

Epidemia HIV trwa od 35 lat. Śledząc jej historię zobaczyć można spektakularne sukcesy medycyny i farmakologii, ale też porażki wyrażające się w ludzkich postawach i zachowaniach. O HIV wiemy już bardzo dużo. Znane są drogi przenoszenia oraz przebieg infekcji. Dokładnie wiadomo, które zachowania są ryzykowne, a które bezpieczne. Dostępne są leki, których przyjmowanie skutecznie poprawia stan zdrowia i sprawia, że AIDS nie jest już chorobą śmiertelną, ale przewlekłą. Zakażone HIV kobiety rodzą zdrowe dzieci. Wciąż jednak przybywa nowych zakażeń, głównie wśród młodych osób. Szacuje się, że spośród 33 mln zakażonych i chorych na świecie dostęp do leczenia ma zaledwie 18%. Mimo, że profilaktyka zakażeń odmatczyń jest bardzo skuteczna, co roku 370 tysięcy dzieci ulega zakażeniu w czasie ciąży, porodu lub podczas karmienia piersią. Dzieje się tak przede wszystkim w krajach najbiedniejszych. Raporty UNAIDS (Programu Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. AIDS) oraz inne organizacje międzynarodowe wskazują tymczasem, że zwiększenie dostępu do leczenia HIV jest istotnym czynnikiem spowalniającym tempo epidemii HIV. Leczenie jest drogie, stać na nie jedynie nieliczne kraje. Polska na szczęście do nich należy. Jak dotąd zdecydowana większość osób kwalifikujących się do leczenia (czyli spełniających odpowiednie kryteria medyczne), otrzymuje w naszym kraju bezpłatnie leki.

Problemem jest brak rzetelnej edukacji seksualnej i profilaktyki w zakresie HIV oraz dostęp do bezpłatnych anonimowych badań w kierunku zakażenia. Punkty konsultacyjno-diagnostyczne (czyli miejsca, gdzie można wykonać badanie w kierunku HIV bezpłatnie i anonimowo) działają jedynie w największych miastach. Polacy badają się niechętnie i wciąż zbyt wielu uważa, że „problem HIV mnie nie dotyczy”. Pokutuje myślenie, że HIV zakazić można się jedynie od przypadkowego, „podejrzanego” partnera – tymczasem ryzykowne zachowanie to kontakt seksualny z każdą osobą, o której nie wiemy czy jest zakażona czy nie.

Ale epidemia AIDS to nie tylko problem medyczny. To także bardzo poważne zgażnienie społeczne, w którym istotną rolę odgrywają postawy zdrowych wobec zakażonych i chorych. Ulegają one w Polsce pozytywnym zmianom, choć zmiany te nie są znaczące. Znaczącą przeszkodą jest to, iż osoby zakażone i chore boją się ujawnienia właśnie ze względu na negatywny wizerunek samej choroby i wszystkiego, co z nią związane. W efekcie bardzo niewiele osób w naszym kraju zna bądź znało kogoś w swoim najbliższym otoczeniu, kogo HIV/AIDS dotyczył bezpośrednio – przyznaje to zaledwie 3% Polaków. Osoby znane i popularne obawiają się wykonać test w kierunku HIV w miejscu powszechnie dostępnym. Żadna z nich, która zrobiła badanie i otrzymała wynik dodatni, nie ujawniła tego faktu publicznie.

Dlatego tak bardzo potrzebne są wszelkie działania, które pozwolą na głośne i otwarte mówienie o epidemii AIDS i mężczyznach i kobietach żyjących z HIV. W tym miejscu trzeba powiedzieć o największej kampanii społecznej na świecie – o Memorial AIDS Day (Międzynarodowy Dzień Pamięci i Mobilizacji w Walce z AIDS). Zaczęła się w 1983 roku w San Francisco, w czasach, gdy o AIDS nie wiadano prawie nic. Chorobie towarzyszył strach wywołany głównie brakiem wiedzy ale także bezradnością medycyny. Padały hasła o tym, że AIDS to boża kara za grzechy a zakażonych i chorych trzeba izolować. W takiej atmosferze w czwórka młodych mężczyzn: Bobbi Campbell, Bobby Reynolds, Dan Turner i Mark Feldman, świadomych tego, że umrą najpóźniej w ciągu roku, postanowiła ujawnić twarze i zademonstrować swój sprzeciw wobec wrogich postaw społecznych i bardzo trudnej sytuacji ludzi żyjących z HIV i AIDS. Zorganizowali marsz, a jego mottem było hasło niesione na wielkim banerze „Walka o nasze życie” (*Fighting For Our Lives*). Od tego czasu co roku w maju w kilkudziesięciu krajach na świecie odbywają się imprezy związane z Memoriałem. Są to marsze, spektakle, teatralne, koncerty, happeningi, imprezy sportowe a zawsze towarzyszy im zapalenie świec i lampek oliwnych symbolizujących życia tych, którzy zmarli z powodu HIV i AIDS. Wszystkie te wydarzenia mają na celu upamiętnienie ofiar epidemii, demonstrację poparcia społecznego dla zakażonych i chorych oraz ich bliskich, zwiększenie społecznej świadomości epidemii, podkreślenie roli społeczeństwa obywatelskiego w przeciwdziałaniu dyskryminacji i uprzedzonym oraz stwarzanie okazji do społecznego dialogu, edukacji, promocji dobrych praktyk, zaangażowania i twórczej ekspresji służących profilaktyce.

Jednym z takich działań jest Patchwork (w Polsce nazywany czasem chustą czy narzutą) – jako symbol pamięci o osobach zmarłych na AIDS został zapoczątkowany w 1987 roku w USA przez Cleve'a Jones'a, który w ten sposób chciał uczcić pamięć po swoim przyjacielu zmarłym na AIDS Marvinie Feldmanie. W Polsce projekt „Patchwork” był realizowany w latach 2009-2012 przez Zjednoczenie Pozytywni w Tęczy. Był to ogólnopolski projekt, mający na celu zjednoczenie we współpracy większości organizacji pozarządowych w Polsce, działających na polu profilaktyki HIV/AIDS, przeciwdziałania narkomanii oraz opieki nad osobami żyjącymi z HIV i chorymi na AIDS. Każda z grup lub osób biorących udział w projekcie szyła swój własny element patchworku o wielkości 1x1 metr. Później wszystkie elementy zszywane były w jeden duży patchwork. Gotowe patchworki były prezentowane publicznie w trzecią niedzielę maja (światowy dzień obchodów Memorial AIDS Day).

Od 2014 roku Zjednoczenie Pozytywni w Tęczy organizuje corocznie inną formę

akcji w postaci foto-patchworku symbolizującego naszą pamięć o osobach zmarłych na AIDS, do którego mogą przyłączyć się wszyscy. Foto-patchwork ułożony jest ze stu zdjęć zebranych w ramach internetowej akcji [www.100zdjec.pl](http://www.100zdjec.pl). Zebrane za pomocą strony internetowej zdjęcia drukowane są na dużym banerze, który prezentowany jest publicznie podczas akcji ulicznej. Istotnym elementem akcji jest zawsze bezpłatne rozdawnictwo materiałów edukacyjnych i środków zmniejszających ryzyko zakażenia HIV. Jest to sposób na upamiętnienie tych, którzy odeszli, umierając na AIDS. Pamięć o bliskich jest przecież istotnym elementem naszego świata. Wiedział o tym także Michael Porter ze sztuki "Matki i synowie", przygotowując patchwork dla nieżyjącego Andre. Czasami tylko tyle - i aż tyle - możemy zrobić.

Robert Piotr Łukasik

Zjednoczenie Pozytywni w Tęczy

[www.pozytywniwteczy.pl](http://www.pozytywniwteczy.pl)

[www.100zdjec.pl](http://www.100zdjec.pl)